Wydanie wieczorne.
Nr. 249. Wtorek 15 września 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Historya walk w Galicyi wschodniej. Zwycięstwa niemieckie we Francyi i Prusach.

O walkach pod Lwowem.

Głos byłego ministra wojny.

Wiedeń, 15 września.

Były minister wojny generał Schönaich pisze w „N. fr. Presse“ o obecnej sytuacyi wojennej na wschodzie co następuje:

W Galicyi staczamy walki z nieprzyjacielem liczebnie prawie dwa razy tak wielkim i nie zostaliśmy w ciężkich walkach pobici, lecz mimo niekorzystnej sytuacyi zawsze jeszcze z własnej decyzyi, przez nieprzyjaciela nieatakowani, cofaliśmy się na bardzo krótką przestrzeń, podejmując coraz to nową walkę. W ciągu miesiąca armia, składająca się z żołnierzy, z których prawie żaden nie przebywał poważnej wojny, usunęła wszelkie braki w doświadczeniu wojennem, walczyła mężnie i zacięcie, jak lepiej nie mogą walczyć przyzwyczajeni do walk. Przewagi liczebnej nie możemy wyrównać, ale męstwo naszych wojsk o wiele bardziej podniosło czyny armii i zmniejszyło chęć do walki nieprzyjaciela, bez powątpiewania w jego dzielność. Oczywistem jest wyrównanie szans wojny, co my niewalczący z zadowoleniem powitać musimy i to uznanie muszę wypowiedzieć przez niezłomne zaufanie w przyszłość, przez ufność, która wyklucza stanowczo wszelkie wątpliwości. W tym duchu myśleć, mówić i działać jest obowiązkiem każdego patryoty. Usposobienie walecznych rannych, którzy liczą dni, kiedy będą znowu mogli pójść na front, powinno stanowić ton zasadniczy ogólnego usposobienia.

Głos niemiecki.

Berlin, 15 września.

„Nordd. Allg. Ztg“ pisze: Doniesienia sprawozdawcy wojennego dziennika „Morgen“ o walkach koło Lwowa umacniają wrażenie, które pozostawiło urzędowe sprawozdanie austro-węgierskiego sztabu generalnego. Li tylko względy strategiczne spowodowały rozkaz cofnięcia wojsk na stanowisko, na którem mogą być poczynione przygotowania do dalszych operacyj. Przed tem zarządzeniem nie było żadnego niepowodzenia. Zarządzenie to wydano po osiągnięciu ważnego sukcesu częściowego. Wielka przewaga nieprzyjaciela w połączeniu ze znużeniem walczących od tygodni wojsk austryackich, uczyniła niemożliwem zabezpieczenie na całej rozległej linii bojowej poszczególnych armij przed niebezpieczeństwem poważnego starcia na skrzydłach i zapewnienia równego postępu operacyj. Wedle słynnego wzoru, Rosyanie w swem znanem zamiłowaniu prawdy rozpuścili po świecie wiadomość o wielkiem zwycięstwie. To nie zmieni w niczem niedającego się zaprzeczyć faktu, że wojska austro-węgierskie z bardzo ciężkich walk wyszły niepobite i stoją w pogotowiu do nowych operacyj. Bohaterski duch wojenny, jaki wojsko to od początku rozpraw z nieprzyjacielem w podniosły sposób zadokumentowało, nie został uszczuplony. Z dotychchczasowych wspaniałych czynów można z pewnością czerpać nadzieję, że wojska austryacko-węgierskie z większemi siłami podejmą znowu walki i pod doświadczonem kierownictwem pójdą do ostatecznego zwycięstwa.

Walki niemieckie.

Berlin, 15 września.

Z Francuzami.

Sztab generalny podaje do wiadomości:

Wielka główna kwatera: Na zachodzie na prawem skrzydle wojska toczą dotąd ciężkie nierozstrzygnięte walki. Usiłowanie Francuzów przełamania zostały zwycięsko odparte. Zresztą na żadnem miejscu nie przyszło do decyzyi.

Z Rosyanami.

Na wschodzie tępienie pierwszej armii rosyjskiej dalej postępuje. Nasze straty są stosunkowo nieznaczne. Armia Hindenburga jest z znacznemi siłami już po tamtej stronie granicy. Gubernia Suwalska wzięta została w administracyę niemiecką.

Sprawozdanie z walk w Prusach.

Berlin, 15 września.

Wielki sztab generalny donosi z głównej kwatery:

Generał Hindenburg telegrafuje do cesarza:

Armia wileńska, mianowicie II, III, IV, XX korpusy armii 3 i 4 dywizya rezerwy i pięć dywizyj kawaleryi zostały zupełnie pobite w walce nad jeziorami Mazurskimi i przez pościg bezpośrednio podjęty. Armia rezerwy grodzieńskiej, korpus XXII armii, reszta VI korpusu armii i część skrzydła III korpusu armii ucierpiały ciężko w oddzielnej bitwie koło Ełk.

Nieprzyjaciel ma wielkie straty w zapasach i rannych. Liczba jeńców wzrasta. Łup wojenny jest nadzwyczajny. Wobec frontu armii, wynoszącego przeszło 100 Klm., dalej niesłychanych marszów, częściowo 150 Klm. w czterech dniach i wobec walk toczących się na tym całym froncie i w głębi, nie mogę jeszcze przedstawić całego rozmiaru. Niektóre nasze formacye dostały się w silną walkę, straty są jednakże tylko nieznaczne. Armia była zwycięską na całej linii nad nieprzyjacielem uporczywie walczącym, który jednak wkońcu uciekł. Armia jest dumną z tego, że jeden z książąt cesarskich walczył w jej szeregach i odniósł ranę. *Hindenburg.*

Bitwa pod Paryżem.

Berlin, 15 września.

„Norddeutsche Allg. Ztg.“ pisze o zajściach na francuskim terenie wojny:

Nowa wielka bitwa toczy się na froncie długości 125 klm. Jako front zachodni wchodzi w rachubę Nanteuil, na północy od Meaux, gdzie walczy niemieckie prawe skrzydło przeciw siłom angielskim, które zawsze walczą zwrócone ku Anglii.

Przypuszczenie Francuzów, że Niemcy zostawili Paryż na prawo, okazało się mylne z chwilą, gdy w Paryżu usłyszano huk armat. Teraz wiadomo, że nie rozchodzi się o lokalną walkę blisko Paryża, ale o bitwę w wielkim stylu na linii ciągnącej się na północny wschód od Paryża, wzdłuż Marny aż do Sezane.

Na wschód od tej miejscowości leży Vitry, na południowym wschodzie Chalans nad Marną.

Paryż przed oblężeniem.

Berlin, 15 września.

Przez Turyn przychodzą wiadomości, że prefekt Sekwany zarządził obliczenie ludności Paryża. Pod zagrożeniem wysokich kar musi każdy

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

wypełnić kwestyonaryusz z pytaniami szczególnie co do ilości, co do zapasów węgla, koksu i drzewa. Używanie gazu do palenia i gotowania jest **ostro zakazane.**

W Paryżu daje się odczuwać **brak pieniędzy** z powodu zarządzeń rządu wydanych w interesie kilku zachwianych banków. Z powodu braku pieniędzy rośnie naturalnie **nędza.**

Paryżanom **zatajono** dotąd zdobycie Maubeuge i upadek kilku fortów przed Verdun.

Japończycy w rosyjskiem wojsku?

Berlin, 15 września.

W „Berliner Tageblatt" z Wiednia znajdujemy obszerną korespondencyę ze wschodniego placu boju (w Prusach). Korespondent zaznacza, że Rosyanie, gdy byli w tem miasteczku, gdzie właśnie korespondent bawi, zachowywali się względem mieszkańców **dobrze.** Oficerowie płacili za wszystko gotówką, a wśród nich widziano także (po jednym) francuskiego, angielskiego i **japońskiego** oficerów.

Ameryka przeciw Japonii.

Berlin, 15 września.

Wedle doniesień z Rotterdamu w radzie miejskiej w **Nowym Jorku** postawiło 28 radców, przeważnie Irlandczyków, wniosek o uchwalenie protestu wszystkich rad miejskich **przeciw udziałowi wojsk japońskich w wojnie europejskiej.** Wniosek jest umotywowany tem, że przez udział Japończyków naraziłoby się poczucie wspólności rasowej między ludami Europy i Ameryki.

Dyplomaci z Egiptu.

Rzym, 15 września.

Ag. Sjefani donosi z Cattanii: Na pokładzie parowca „Cattania" przybyli tu wczoraj z Aleksandryi przedstawiciele dyplomatyczni Austro-Węgier i Niemiec, którzy opuścili Egipt. Wczoraj odjechali do Neapolu i Genui.

Żołnierz niemiecki sprawia wrażenie inteligentnego, wytrwałego i pewnego siebie. Nigdzie w pociągach niemieckich nie spotkałem ani słowa wątpliwości. Wszyscy pewni zwycięstwa. — Żołnierze, którzy byli na granicy rosyjskiej i brali udział w walkach, wyrażają się o żołnierzu rosyjskim, że to lud niezły, ale ciemny, strasznie źle odżywiony i okrutnie traktowany przez oficerów. W Niemczech porządek nadzwyczajny. Parę pociągów pospiesznych (D-Zug) kursuje dziennie. Wyjechałem z Bentheim (granica holenderska) o godz. 9 min. 20 rano i o godz. 6 wieczorem byłem w Berlinie (spóźnienie ledwie o godzinę).

Z Berlina wyjechałem o 9·14 rano i o godz. 6 byłem w Katowicach. Zato z Katowic do Krakowa trzeba było jechać małemi „sztrekami" od Oświęcimia i z Oświęcimia do Krakowa. Na stacyach niemieckich organizacya opieki nad żołnierzami znakomita. Panie roznoszą cygara, napoje orzeźwiające (alkoholu nie wolno), jedzenie niemal wykwintne, gazety i t. p.

Z walk pod Lwowem.

Korespondent wiedeńskiej „Sonn-u. Montags Ztg." w głównej kwaterze prasowej donosi pod datą 13 b. m.:

Podkreślam wyraźnie taktyczne znaczenie ostatnich wypadków: **nasza armia nie została nigdzie pobitą** i jest pełna niezłamanej odwagi. Zupełnie planowe zebranie się w tylnych pozycyach nastąpiło wskutek wielkiej przewagi Rosyan. Nasze wojska w ostatniej 5 dniowej ofenzywie dokazały mimo odniesionych w poprzednich walkach strat **nadludzkich rzeczy.** Walki trwały długo z powodu umożliwienia przez teren coraz nowego oszańcowania się Rosyan. W ostatnim dniu walki, **w piątek**, odniosło nasze prawe skrzydło pod Gródkiem i na południu od Lwowa **wielki sukces**, którego wykorzystanie okazało się niemożliwem, ponieważ nasz ruch oskrzydlający od północy, z początku bardzo pomyślny, stanął pod Rawą Ruską na martwym punkcie z powodu **wielkiej przewagi rosyjskiej** i ponieważ nieprzyjaciel coraz więcej wzmacniał swe siły **przeciw armii Dankla** i w ten sposób zagrażał też **połączeniu armii Auffenberga.** Sądzę, że nastąpi **pauza w walkach,** ponieważ oba wojska potrzebują wypoczynku.

Sytuacya **wcale nie jest niepokojącą,** ponieważ jakościowa przewaga naszych żołnierzy jest, mimo wielkiej wartości przeciwnika, **niewątpliwa.**

Historya obecnej sytuacyi.

W dalszym ciągu pisze powyższy korespondent:

Z początku nastąpił nasz atak **z obu stron Wisły,** doszedł na lewo do strumyka Kamienna, a na prawo do zwycięskich bitew pod Kraśnikiem i Niedrzwicą Dużą. Armia Dankla postąpiła **pod Lublin,** armia Auffenberga zwyciężyła pod Zamościem, pomaszerowała w kierunku Chełma, potem zawróciła na wschód i pobiła Rosyan nad Huczwią.

Równocześnie walczyła nasza **armia lwowska** przeciw przeważnym siłom rosyjskim w linii Brody-Przemyślany-Busk. Cofnięcie się do rzeczki Wereszycy było osłonięte przez nasze siły zebrane pod Rohatynem.

Druga bitwa pod Lwowem nastąpiła wskutek **zwrotu armii Auffenberga ku Lwowowi,** na co Rosyanie odpowiedzieli wysłaniem znacznych sił pod Rawę Ruską. W tych walkach były nasze wojska za Wereszycą, oraz nasze skrzydło południowe **zwycięskie.** W międzyczasie wielkie siły rosyjskie **zmusiły Dankla do odwrotu** i zagroziły prawemu skrzydłu Auffenberga. Także pod Gródkiem siły rosyjskie były przeważające. Z tego powodu nie wyzyskaliśmy sukcesu pod Lwowem, lecz zebrano armię na innym punkcie w stanowisku defenzywnem.

Przyznanie się Rosyi do zostawienia Francyi w sztychu.

Przytaczaliśmy depeszę agencyi „petrogradzkiej" (nadeszłej przez Kopenhagę), a świadczącej, iż Rosya w zamian za miliardy, wyciągnięte z Francyi i za narzucenie jej sojuszowych obowiązków wojennych, stara się nie o dopomożenie Francuzom za pomocą dywersyi — przez skierowanie głównych sił na front niemiecki, lecz całą nawałą uderzyła na Austryę.

Rosya, nie mogąc zataić rozgromu armii, która operowała w Prusiech wschodnich, upiększyła tę wiadomość wyjaśnieniem, iż katastrofa powyższa powstała z powodu, iż armia rosyjska znalazła się w mniejszości (?) wobec sił niemieckich.

Mniejszości po stronie Rosyan wprawdzie nie było zupełnie: zgubiła ich nieudolność wodzów, którzy dali się oskrzydlić i wpędzić na moczary, ale faktem pozostało, iż na teren pruski wysłano siły bez porównania mniejsze, niż przeciwko Austryi, iż traktowano tę walkę, nieledwie jako epizod, jako z a m a r k o w a n i e, iż czyni się zadość zobowiązaniom wobec Francyi.

I to stwierdziła dalej ta sama depesza petersburska, gdy, obstając przy tem, iż Rosyanie byli w „mniejszości", tłómaczyła ten stan faktem, iż „gros" sił rosyjskich zwrócono przeciwko Austryi.

Dla zawiedzionej i opuszczonej Francyi depesza ta jest aż nadto wymowną!

Po ewakuacyi Lwowa.

Otrzymujemy nadzwyczajny dodatek „Kuryera lwowskiego" z dnia 3 września 1914 (godz. 7 rano), w którym znajdujemy o d e z w ę prezydyum miasta Lwowa, w której się zawiadamia o ewakuacyi miasta, poczem odezwa powiada:

„W takiej chwili wzywamy całą ludność miasta, by przez Boga! zachowała godność, spokój, wystrzegała się popłochu i wybryków nierozważnych, czy złych żywiołów, wszelakiej prowokacyi.

Miasto otwarte, więc nie może grozić żadne niebezpieczeństwo. Cała poważna ludność oczekuje na wypadki z całym spokojem.

Wszelki wybryk nierozważnej czy szalonej jednostki przeciw wkraczającemu wojsku mógłby wywołać nieszczęście.

Wzywamy ludność całą, by czuwała w imię dobra miasta i wszystkich obywateli nad spokojem i ładem w mieście.

Sklepy, zwłaszcza z żywnością, mają być otwarte".

Lwów, 2 września 1914 r.

Imieniem prezydyum miasta Lwowa:
Dr Rutowski, dr Stahl, Schleicher.

Redakcya ze swej strony daje komentarz, wzywający do posłuchu karnego względem prezydyum i pisze wkońcu:

„Niech mieszkańcy Lwowa dadzą karny posłuch wezwaniu prezydyum miasta. Jest ono w tej chwili jedyną komendą, stojącą na straży drogiego miasta. Daje ona rozkaz ludności, aby zachowała spokój i szle jej prośbę serdeczną, aby zachowała godność!

Godność narodu — to narodu nieśmiertelność. Żyj Polsko!

Następny numer „Naprzodu" wyjdzie jutro o godz. 8 rano.

Repertuar teatru miejskiego.
Wtorek: Teatr zamknięty.

Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.
Wtorek: „Pod znakiem Strzelca".

Za granicą.

„D z i e n n i k P o z n a ń s k i" (z 10 lub 11 bm.) donosi, że wreszcie wydano pozwolenie na przesyłanie żołnierzom gazet polskich z pod zaboru pruskiego, wyłącznie jednak wprost z wydawnictwa, nie przez osoby prywatne. Żołnierze polscy, których spotkałem w Niemczech w pociągu, usposobieni stanowczo przeciw Moskalowi. Żołnierze niemieccy rozmawiali o sprawie polskiej — usposobieni życzliwie; jeden wyraził wątpliwość, czy „już teraz Polacy potrafią się sami rządzić".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5, (Telefon 1310).